

Wilmoza Sami

Maria Lutzowa.

Zasłuj - W. Pickany.

ul. Józefka 47.

Hg. olskie.

Nad. Paul
Paul

Kraków, Lipnik, dnia
11. VII. 1947.

Najdroższa Mary!

Bardzo ci dziękuję za list, któryś pisała do mnie po prostu Tych przywołanych
nie domagać. Bardzo chętnie bym jui zolał siedzieć przy Tobie Mary, by
ci czas się nie dłużył.

W sobotę, jak ci jui pisałem byłem na Mikołaju R. Constantia.
Nastój był miły i gości o wiele więcej niżeli statutowo. To jednak
odpowiedem bardzo brak miłości Najdroższa Mary! Tęci jui nie mógł
na żadną zabawę, bez Meji Mary, choćby to było nie wiem jak komicznie.
Bo po co mam iść na zabawę, gdy Ty się nieorys i nudisz. Sam
winnici nie mogą się bawić, gdyż cięgle przypominają mi się.

W niedzielę, zaś byliśmy na wniejsiu. Jedynie przyglądaliśmy się, od wszyst-
kich innych korpacji zaproszonych, na narażoną. Powodem tego było
zapamiętanie, a że ten dzień się spóźnił. Tak samo nie podobat mi się
konwent uroczysty, na którym byli obecni przedstawiciele K. Korpacji
i Besalji. Przez cały dzień nie przygotowało zupełnie programu na dzień kon-
went. W sobotę około woli Tetmajerowej miała uroczysty koncert, z okazji
10. rocznicy, K. Montana. Zauroczyłem ciekawy incydent, o którym
ci jui na miejscu opowiem.

W niedzielę po obiedzie, nigdzie nie byłem. Odwiedziłem Ołkę
B. i tnc. Opowiadał mi swoje przeżycia i potem wyjechał
do szatni. Byłem jakos' dziwnie zadowolony.

Wier o Draciu! Tak mi bardzo żal Ciebie, że zachorowałeś.
Najchętniej bym, gdyby to odumia jui zależało, nie pozwolił wrócić
pracować Tobie Najdroższa Mary!

Jest mi tu strasznie nudno. A z Tęci Merwinem możemy całe dnie
w domu i nie nudzić mi się.
To ci tyżek do tych wakacji. Leu ci jakos' mi się dłuży.

Wczoraj z Mikiem i Borkowiczem wybraliśmy się do teatru, do-
wali bowiem operę „Faust” Gounoda. Gdzie kiedy zabraliśmy bilety
taniych. To też zrezygnowaliśmy z opery. Jedynie z Lymonem Bork-
owiczem byliśmy w Bagatel na reżyserii „Dziewięciu”
i filmie „Imię w piekło”. Wczoraj, jako insolentę w dziedzinie cyfatu
i lirana pogoda. Gdzie z tego, jako trochę. Meruim nie było!

W sobotę wstąpiłem również na Mikolaję do Łola Ah Horyson. Byłem
jednak tylko gościem. Dostałem swinkę na reżysie; także

Mary mamy już zwrócić do naszego gospodarstwa.

Na terenie Mikolaja byli profesorowie: Sienkowski, Piotrowski, Kot, docent
Feldman, Piwarski, Dr. Budka, Dr. Latała i wielu innych.

Dzisiaj wieczorem padł deszcz.

Nie wiem, lecz czyż się dziś jakoś nie jakoś, nie wiem czego mi brak.

Najlepiej będzie Najlepiej na Mary!

Jeszcze tylko jutro seminarium prof. Pijonia, w Warszawie dentysta,
w piątko pro seminarium. Wyjście w sobotę o 10⁴⁵ z Krakowa, także
będę o 14⁰³ w Łodzi - Piekary.

Konieczność zarytowania mi mojej droższymi. George będzie najwyżej
wyróżnieniem, odciekam więc i całuję

Przyjemne ci wiano
i miłym cię Piekary

Paul

P.S.

Zmieniam cię.

Razem zabraliśmy cię.

Znowu zachowaj się.